Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 8 PAŹDZIERNIKA. № 77 ROKU 1848

ADMINISTRACJA WIEJSKA.

(Ciąg dalszy.)

KLASSYFIKACJA ŁĄK.

Klassyfikacja łąk nie jest także łatwą, chcąc ją skrupulatnie oznaczyć. Thaer dzieli łąki na 5 klass.

Do 1-széj klassy policza łąki, które leżą po nad wielkiemi rzekami, z których naniesiony muł, szlam i części roślin wodnych, przez wody z koryta rzeki występujące, uformowały darń grubą w próchnicę obfitą i tyle nad poziom rzeki wzniesioną że jéj zbyteczna wilgoć nie szkodzi.

Łąki te miewają grunt albo gliniasty, próchnicą przepełniony, albo czarnoziem. Czarnoziem wszakże jeżli na zbyteczną i ciągłą wilgoć nie jest wystawiony, zawiera w sobie próchnicę rozpuszczalną i łagodną, jeśli zaś przeciwnie ciągle zalany lub do zbytku wodą przepełniony, tworzą się kwasy w próchnicy, rozkład jéj bywa trudny i łąki takie spadają do klassy łąk błotnistych.

Do 2-éj klassy należą łąki nad małemi rzekami i strumykami położone. Grunt ich bywa częściéj piasczysty, nie tyle próchnicą przepełniony, a chociaż łąki takie nie mają grubéj darni jeśli jednak darń przejęta jest ciągle dostatkiem wilgoci i jeśli przytem warstwa dolna jest przenikliwą, bywają bardzo dobre, dostarczając wiele i dobrego siana.

Do 3-éj klassy, łąki leżące w nizinach, między gruntami zbożowemi lub lasami, które z miejsc wyższych ściągają wilgoć unoszącą z sobą cząstki pożywne; łąki takie zowią się *gruntowemi* albo *leśnemi* gruntowe jednak są żyzniejsze i więcéj wystawione na wpływ powietrza i światła. Grunta łąk w mowie będących podobne są do otaczających je i panujących nad niemi gruntów.

Do 4-téj klassy, łąki zdrojowe, kryniczne, zimne, których warstwa rodzajna ciągle jest przejęta wodą zaskórną; najczęściéj łąki takie położone są pod górami i pagórkami, kiedy woda płynąc nie zatrzymuje się i bagnistych miejsc nie tworzy, bywają niekiedy wcale dobre, gęsto zarastają. Ujęcie wody w sposobie ażeby do skrapiania służyć mogła, może nadać łąkom takim wielką żywność.

Do 5-téj klassy, łąki błotne bagniste, torfowe, w których próchnica zwęglona, kwasami przejęta, wydaje rośliny mało na paszę przydatne, jeśli jednak darń łąk do znacznéj dochodzi grubości, mogą stać się dobremi.

Nadmienić wreszcie należy, że przy szacowaniu, powinna być mianą uwaga czy na łąkach 1-széj i 2-éj klassy powyżéj opisanych, nie przypadają w taką porę wylewy, iżby produkcja z nich szkodom podlegała, od tego bowiem zależną jest pewność ich dochodu.

Zbiór siana z 1-go morga ustanawia Thaer jak następuje:
z łąk 1-széj klassy cent. 59 siana i potrawu,
„ 2-éj klassy centnar. 44 do 58,
z innych klass od centn. 41 do 44,
w przecięciu liczy z morga cent. 41½

Koppe. Z 1-go dwa razy koszonego morga łąk
1-széj klassy cent. 50 do 56.
2-éj „ „ 41 do 50.
3-éj „ „ 33 do 41.
średnio 37 centnarów.

Taksujący biorą średnio 50 cent z morga łąk dwa razy koszonych.

Oczapowski przyjmuje najwyższy ukos siana z morgi centnarów 60, najniższy 20, średni cent. 40 czyli 4 fury parokonne po centnarów 10.

Krejssig jest zdania: że zbiór paszy z 1-go morga łąki jakotéż z gruntu koniczyną lub roślinami pastewnemi zasianego razem wzięte szacować można na 75 cent.

Block dzieli łąki według ilości siana z nich zbieranego; przyjął takowych 14 klass, najwyższéj 1-széj klassie naznacza siana cent. 83½, a tak zniżając klassy o 5 do 7 cent. liczy na ostatnią 14 klassę centnarów 11. Na furę parokonną przyjmuje siana cent. od 17 do 22 cent.

Schweitzer 20 centnarów.

Według zasad tax Rządowych, na furę 4 konną chłopską liczą 8 do 10 centnarów, furę parokonną 4 do 6 cent., jednokonną 4 cent.

Wartość potrawu oznacza Koppe o 10% niżéj od wartości siana z pierwszego pokosu.

Nie będzie także zbytecznem nadmienić, że siano z suchych łąk to jest takich co dają tylko 22 lub nieco więcéj centnarów, jest daleko pożywniejszém jak z łąk zalewanych.

Główną cechą łąk samorodnich jest darń stanowiąca podstawę wegetacji, naruszanie więc jéj lub zdzieranie bardzo jest szkodliwém.

Wreszcie, ażeby stanowczo wyrzec do któréj klassy łąka jaka należy trzeba dobrze zapewnić się ile w zwyczajnych latach sprząta się z niéj siana i rachunek o ile można sprawdzić z regestrami i miejscowemi podaniami.

SZACOWANIE PASTWISK.

Grunta nie mogące być szacowanemi jako orne, ani jako łąki i które tylko jako *dzikie, samorodne* lub *sztuczne pastwiska* służyć mogą dla bydła, należą do ogólnego tytułu *pastwisk słabych*; takiemi są:

1. Błonia, piaski zarośla i krzaki.
2. Łąki których produkcja w sianie kosztów nie pokrywa.
3. Pastwiska leśne, o ile dobre gospodarstwo leśne, na takowe pozwala.
4. Błota i bagna, na których rośnie olszyna; wierzbina i t. p. a które tyle są przystępnemi dla bydła, że bez zagrążania bezpiecznie chodzić po nich może.

Pomijają się tu pastwiska:

1. Na ugorach, bo dochód z nich liczy się w tytule gruntów ornych.

2. Na łąkach przed i po zbiorze siana, pierwsze bowiem więcéj szkody łąkom czynią, a drugie, w dochodzie z siana czyli z łąk, są objęte.

3. Na koniczynie w ržysku, gdyž takowe nie jest korzystném dla następnego zbioru koniczyny.

Oznaczenie produkcji z pastwisk na zasadzie fizycznego rozbioru własności gruntu, do niczegoby nie doprowadziło; pożyteczniéj jest zasiągnąć ku temu wiadomości od miejscowych osób, owczarzy, pasterzy, mianowicie: ile sztuk bydła lub owiec, na jakiém pastwisku i przez jaki czas pożywienie miéć może.

Licząc 7 do 8 kilogramów czyli 18 do 21 funtów dobrego siana dzienne pożywienie dla 1 sztuki bydła; mając przytém wiadomą ilość paszącego się bydła i rozległość pastwiska, można dojść wartości takowego w sianie.

KLASSYFIKACJA PASTWISK.

Do 1. klassy należą: łąki błotniste, które nie mogą być użyte na grunta orne, albo których produkcja nie pokryłaby kosztów sprzętu; ostroliściaste trawy najwięcéj na łąkach takich rosnące, dochodzą wysokości około 7 do 8 cali, plon ich w ciągu 6 miesięcy pastwiska na przestrzeni 1-go hektara, (536 prętów now. pols.) wynosi zaledwie 4932 funtów kwaśnego siana równającego się 2900 funtom siana dobrego.

Pastwiska takie zniżają się w wartości do klassy 4 téj jeśli nie zawsze dla bydła mogą być dostępnemi.

2. Klassa, tu należą:

a) Pastwiska leśne, wilgotne, albo okryte krzakami bardzo niskiemi, które nie będąc gęsto zarosłe, nie pozbawiają gruntu i trawy ciepła słonecznego, a przez to dostarczają dość pożywnéj paszy.

b) Pastwiska górzyste pokryte krzakami; wydają one wprawdzie drobną i krótką trawę ale posilną, przytém młode gałązki krzaków, będące ulubionem pożywieniem dla bydła, są odżywną i zdrową paszą.

c) Lasy liściaste, rzadkie, przezroczyste, mające dosyć gruntu wolnego drzewem nie zarosłego, na których wyrasta trawa mniéj gęsta i mniéj pożywna jak na łąkach. Produkcja takich pastwisk dochodzi 2400 funtów siana z 1 hektara czyliż 536 prętów kwadratowych polskich.

3. klassa. Pastwiska w lasach jodłowych i sosnowych, gdzie dużo starego drzewa, pod którém grunt jest zdrowy i żyzny, trawa jednak mniéj obfita jak w lasach liściastych. Produkcja liczy się na 1400 do 1500 funtów siana z 536 prętów polskich.

4. klassa. Pastwiska w lasach gęsto drzewem zarosłych w których trawa gdzie niegdzie tylko kawałkami się znajduje; jeśli te kawałki są nieco obszerniejsze, rozleglejsze, pastwisko takie liczyć można do klassy 2-éj lub 3-éj, jeśli zaś przeciwnie, nie można go nawet za pastwisko uważać, a w produkcji liczyć więcéj nad 493 funtów na 536 prętow. *(d. c. n.)*

DOŚWIADCZONE LEKARSTWO NA WŚCIEKLIZNĘ.

Na sześć drachm drobno ukrajanego i w moździerzu utłuczonego korzenia ziela Euphorbia sylvatica zwanego, nalewa się dwoma funtami czyli kwartą wody źródlanéj, i wygotowywa do w połowy przy wolnym ogniu, w glinianym nowym polewanym garnku, który trzeba pokrywką przedziurawioną przykryć i oblepić. Płyn ten zcedziwszy, osobie dorosłéj daje się nadczczo pięć uncji, co sprawia wymioty; to się powtarza drugiego i trzeciego dnia zgoła tak długo, dopóki trwa ten skutek; gdy po zażyciu tego lekarstwa nie ma wymiotów znakiem jest, że chory już uleczony, rany przemywają się tym dekoktem z letnią wodą pomięszanym do czysta, trzy razy na dzień.

„Dla osób zaś młodszych i dzieci daje się mniéj jak 5 uncji. Sposób ten leczenia wścieklizny od lat wielu między ludem wiejskim na Podolu był znany i w sekrecie zachowywany od jednego pokolenia drugiemu podawano. Włościanie sekret ten posiadający we wsi Kacmarowie powiecie Mochylewskim gubernji Podolskiéj, W-go Makowieckiego dziedzicznéj, mieszkający, dla dobra ludzkości sekret ten wyjawili, który przez okolicznych tamże medyków wypróbowany i doświadczony najpożądań ze okazał skutki.“

Takie było ogłoszenie w pismach publicznych zamieszczone, bez żadnego dodatku ani odjęciu, które starannie sprawdzałem.

Z tego to względu kiedy ta roślina już po raz drugi ze swych skutków doświadczonych jest objawioną, słuszną byłoby rzeczą zająć się starannie wyszukaniem onéj w naszym kraju, albo co większa dla pewności téj saméj rośliny, ile że jest prawie za ścianą naszego Królestwa, czyli przez okazją, związek przyjaźni, lub familijny do zaflancowania świeżych korzeni sprowadzić, a zapewniam że ten zasłużyłby sobie na wieczną wdzięczność i wspomnienie. Wprawdzie mamy wielkie chęci i sposobności, ale tylko jak czytamy, a potém w niepamięć uchodzą owe chwalebne skutki nam ogłoszone.

Co do Gentianny Cruciaty o któréj w ogłoszonym artykule ze Lwowa; powiem że ma i Gentianna swoje wielkie zalety ale Amarella, była ona przy Gazecie Warszawskiéj w Korresp pod d. 11 lipca 1828 r. Nr. 159 ogłoszona tak. „Wiadomości Naukowe. „*Lekarstwo na wodowstręt.* W piśmie perjodycznem Niemieckiém pod tytułem *Zeitschrift für Natur und Heilkunde* w V. poszycie na rok 1827, udziela Doktór Henryk Martius wiadomość, o sposobach przeciw ukąszeniu psa wściekłego używanych przez lud pospolity w Rossji, których po większéj części na lekach roślinnych opartych aż 30 przytacza. Wiadomo że nie masz kraju, gdzieby nieznano rozlicznych sposobów ratowania przeciw ukąszeniu od psa wściekłego, a lubo nie wszystkie są dosyć skutecznemi, a niektóre z nich tylko ochronnemi, powinnością jest jednak każdego przyjaciela ludzkości udzielać o nich wiadomość, aby ratunek w tak okropnéj chorobie jak najwięcéj mógł być upowszechniony. Wracając do pisma Doktora Martius: zacny ten lekarz radzi na wodowstręt użycie Goryczki łąkowéj Gentianna Amarella, Herbstentian, jako jedno ze skuteczniejszych lekarstw przeciwko téj okropnéj chorobie, jak o tém pisze.

„Między wszystkiemi sposobami jakich lud pospolity w Rossji, na ukąszenie przez psa wściekłego dla nie dopuszczenia wodowstrętu używa, jest najskuteczniejszy, jak sam wielokrotnie przekonałem się, ten który tu przytaczam, to jest użycie goryczki. Tę roślinę zbierają wtenczas gdy już zupełnie rozkwitnie, suszą ją w cieniu i wysuszaną zachowują do użycia w razie potrzeby, w miejscu suchém i dla powietrza przystępném. W chwili gdy ją zażywać trzeba, tłucze się na proszek, którym posypują chleb zwykle razowy i pacyentowi do zjedzenia podają. Zwykłą miarą jest ilość wagi złotnika, (półkwinti czyli jedna ósma część łóta) z téjże saméj rośliny dają także do picia dobrze nasycony odwar, czyli dekokt, który zwykli robić gotując dobrą przygarść tego ziela w białym barszczu, czyli w kwasie z mąki robionym, a gdy nie ma pod ręką barszczu, to w wodzie. Nie można z pewnością oznaczyć jak długo to ochronne lekarstwo zażywać należy; w niektórych okolicach dają ukąszonemu przez dni dziewięć, codziennie rano nadczczo, w innych dają tylko przez trzy dni po trzy razy na dzień. Widziałem także przypadki, że doza była dostateczną. Jakkolwiekbądź miałem sposobność przekonania się wielokrotnie, że użycie goryczki takowéj było zawsze skuteczne. Pierwsze z tego lekarstwa doświadczenie miałem w lecie 1805 r. w dobrach Księcia Mikołaja Sergelewicza Wołkońskiego, pod Tułą: zdarzyło się, że pies wściekły pokąsał siedmioro ludzi, konia, trzy krowy, kilka owiec, i blisko dwudziestu psów, między którémi był mój duży i silny zrodzaju do szczwania wilków używanych. Byliśmy właśnie u stołu, gdy zrobiono hałas na dziedzieńcu i dano znać o wydarzoném nieszczęściu. Natychmiast wstał książe od stołu, pospieszył do swego gabinetu, i przyniósł ziela suszonego, które zaraz poznałem, że było goryczką łąkową. Gdy mi książe powiedział o skutkach téj rośliny, niechciałem temu dać wiary, i radziłem użycie środków jakie nauka lekarska w takim razie przepisuje, ale książe niepozwolił na to i wyraźnie zabronił mi, abym z pokaleczonemi żadnéj innéj kuracji nieważył się przedsiębrać. Musiałem być powolny. Ale co się tycze kuracji psa mojego, tę sam przedsięwziąłem, już to, że nieufałem aby goryczka była dostateczném lekarstwem; już to, aby miéć wzajemny dowód skuteczności mojego sposobu le-

czenia. Mój pies ukąszony był bardzo lekko w piersi, opatrywałem ranę jak najstaranniéj podług przepisów, i więcéj jak przez trzy tygodnie niezagajałem jéj: wewnątrz dawałem psu stosownie przyrządzone lekarstwo z korzenia i ziela Belladona. Skutek był taki. Że ukąszeni, których leczono Amarellą wszyscy wyzdrowieli zupełnie, mój pies zaś wściekł się w szóstym tygodniu.

Od téj chwili zwróciłem całą moją uwagę na skuteczność goryczki łąkowéj, któréj później w setnych przypadkach przeciw ukąszeniu przez psa wściekłego z największym skutkiem używałem, nie tylko u ludzi, ale i u zwierząt, żadnych innych leków, ani sposobów w pomoc nieprzybierałem. Z osób i zwierząt wyleczonych, nikt w późniejszym czasie niedoznawał najmniejszéj pryykrości lub napadu będącego skutkiem jadu wścieklizny."

I ta roślina przez doktora osławiona powinna zająć także wysokie znaczenie ze swych skutków; tylko potrzeba prawdziwéj chęci i zamiłowania ograniczyć się na tych dwóch roślinach i Trędowniku trzeciéj. Od przesyłki téj ostatniéj flanców dla słabości zdrowia uchylam się odtąd.—w Sławcu d. 28 września 1848 roku.

B. *Wrzosek.*

O ZAKŁADANIU OGRODÓW WARZYWNYCH.

Przy założeniu ogrodu potrzeba najprzód ziemię głęboko rydlem lub motyką rozkopać. Zwykle przedsiębierze się takowa czynność w późnéj jesieni, jednak może być i letnią porą korzystnie dokonaną. Głębokie odwarstwowanie ziemi ochrania grunt od zasuszenia, i pomaga roślinom do łatwiejszego rozkorzenienia się.

Aby odwarstwować przeznaczony na ogród zagon, kopie się najprzód rów dowolnéj długości i głębokości; szerokość jego zaś powinna być przynajmniéj na jedną stopę. Wybrana z rowu ziemia umieszcza się na krańcu tego kawałka pola, kędy z odwarstwowaniem poprzestać chcemy, poczém wydostaje się ziemi z drugiego rowu, pierwszy takową zarzuca się; tym porządkiem aż do końca postępować należy. Tym sposobem wierzchnia warstwa ziemi przychodzi na spód, a spodnia zajmuje jéj miejsce.

Trafia się jednak często na taki gatunek ziemi, że odwarstwowanie nie może żadnych przynieść korzyści. I tak np. warstwa dobréj ziemi któréj pokład złożony z ziemi złéj jakowości, utraciłaby na zmieszaniu z kamieniami i jałową glinkowatą ziemią.

Odwarstwowana ziemia potrzebuje w pierwszych latach mocnego pognoju, co się da wyrozumieć wpływem jaki atmosferyczne powietrze na rośliny wywiera: ziemia bowiem mająca dostatecznie żywioły organiczne, a któréj spodnia warstwa na wierzch wydobytą została, nie zatrzymuje żadnéj produkcyjnéj siły, lub tylko bardzo małą. Jeżeli zimna i wilgotna ziemia odwarstwowaną została, tedy najlepiéj pozostawić ją w grudach, przez co powietrze lepiéj w takowe wnikać jednocześnie z mrozem działać może, a też grudy dadzą się potém łatwo grabiami porównać: kamienie zaś od ziemi odłączyć potrzeba. Po odwarstwowaniu następuje bezpośrednio okopywanie. Lekka, ciepła ziemia przekopaną być powinna w jesieni, ażeby deszcz i śnieg w zimie mógł jéj nadać ciężkości i konsystencji. Ciężka stężona ziemia przekopuje się jednak tylko na wiosnę: korzystne przekopywanie zaś na tém się zasadza, że wybiera się rydlem rów takiéj szerokości, aby łopata nasuta całkiem ziemią z łatwością po téj stronie obróconą być mogła, która jest w przeciwnym kierunku owéj, zkąd tę ziemię wydostano. Ważną téż jest rzeczą grudy łopatą w rowie dostatecznie rozdzielić.

Tym sposobem skopana powierzchnia równa się podług potrzeby lub udodobania grabiami; głębokość zaś do jakiéj się dokopuje wymierza się dowolnie, najczęściéj od miejscowych stosunków zależy. Niektórzy wymierzają takową w stosunku do jakowości pognoju, który może być do tego użytym. Na piaszczystem, lekkiem i pulchnem polu zwykle jednorazowe przekopanie jest dostatecznem, by ziemię do przyjęcia nasienia przysposobić; wszakże kiedy zakłada się ogród mający ciężką a dobrą ziemię, i kopie go się przy końcu lutego lub w ciągu miesiąca marca, natenczas przekopuje się ziemię w szyby i przy pierwszém tém kopaniu ani się grud nie rozbija, ani powierzchni nie gładzi: gdyż czém liczniejsze są wypukłości i wklęsłości, tém obszerniejszą jest powierzchnia ziemi wystawiona na wpływ powietrza lub atmosferycznego gazu, udzielających roślinom żywotności, a płodności ziemi. Taki gatunek ziemi łatwo zaumiera, lub trętwieje i staje się twardym jak kamień, jeśli przez więcéj dni lub tygodni, (jak do powietrza) wpływom atmosferycznym uległ. Grudy potrzeba porozbijać, do czego wybiera się taka pora, kiedy wprzód dniem deszcz padał lub porankiem gdy jeszcze ziemia rosą zwilgotniona. Potém drugi raz przedsiębierze się okopywanie od tego miejsca zacząwszy, gdzie pierwszą razą poprzestano, przez co ziemia przychodzi w te same pokłady w jakich zostawała przed pierwszém kopaniem. Miałkie grudki wciągają chciwie wilgoć jaka się w ziemi znajduje.

Przy tém drugiem kopaniu może rów być nieco mniéj głębokim, lecz szerokość jego powinna zostać jak dawniéj; wszystkie grudy zostawiają się na powierzchni, wewnątrz zaś rowu układa się tylko takie, które od uderzenia płazowego rydlem rozsypują się. Kiedy już powietrze i słońce na ziemię drugi raz przekopaną dosyć działało, wówczas znowu tym sposobem jak pierwéj grudy trzeba rozbić, a ziemi po raz trzeci przekopywanie nie jest koniecznie potrzebnem; lecz to zależy od wielu okoliczności, np, czyli rok przepadzisty i powietrze wilgotne, a pora roku wczesna lub spóźniona, zreszta od gatunku ziemi. Jeśli ogrodnik chociażby najsposobniejszy ma sprawić umówionego gatunku ziemię, tedy przed końcem kwietnia nie będzie mógł zasiać takowéj.

(*Dokończenie nastąpi*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z powiatu Stopnickiego dnia 21 września 1848 roku.

Interessującém jest dla Ziemian posiadać wiadomości o wypadkach urodzajów, cenach i wszelkiéj produkcji różnych okolic kraju (*), aby zachęcić Czytelników niniejszego pisma do udzielania Redakcji podobnych artykułów, co do naszego powiatu donoszę:

Rok bieżący 1848 przyniósł nam najpiękniejszą wiosnę: wczesne ciepła przekrapiane najłagodniejszemi deszczykami wróżyły miłą nadzieję. Susza jednak przez pierwsze trzy tygodnie maja, i następnie przez taki sam przeciąg czasu ulewne ciągłe deszcze, a nareszcie okropne niepamiętne burze, nie ze wszystkiém spełniły te nadzieje. Nie można się jednak skarżyć na nieurodzaj: pszenica i żyto wydały plon obfity, jęczmiony w niskich położeniach ucierpiały, a w wyższych ubytek ten nagrodziły. Ziemniaki miejscami wymokły. Owsa jest dostatkiem. Grochy przez powalenie burzą średnie, a pomimo że niektóre majątki dotknięte gradami, nie braknie massy pożywnéj na miejscową konsumcją, ani na wywóz za granicę, jeśli tego będą potrzebować, tym więcéj że i z roku zeszłego znakomite pozostały

(*) Jest wiele postępowych gospodarstw; z wdzięcznością przyjęliby Ziomkowie szczegółowe i opisy rezultata wprowadzonych zmian, już w naszym kraju istniejących np. Co do gospodarstwa płodozmiennego, o ile oszczędziło roboty a podniosło produkcję. Co do trzymania inwentarza na stajni. Korzyści z bydła rogatego mianowicie z krów. Czy więcéj mogą przynieść intraty krowy jak owce? Gdzie z rachunkiem utrzymywano owce grubo i cienko-wełnę, jaki gatunek jest korzystniejszy, z względem na ilość utrzymywanych owiec w stosunku do ilości gruntów i pastwisk? Czy można utrzymywać owce, bydło przy zniesieniu ugorów, to jest pastwiska letniego. Nareszcie byłby bardzo pożądanym rachunek chociażby ogólny gospodarstwa oczynszowanego. Takie artykuły, upowszechnione wszelkiemi pismami i środkami, poprawiałyby przemysł rolniczy.

zapasy. Kartofle i w tym roku są dotknięte zarazą nie tak powszechną; będzie ich więcéj jak w upłynionym roku, ale gorzelnie do swéj dawnéj produkcji nie powrócą. Siana najobfitsze, potrawy drobne, ale obydwu tych gatunków siana zbiór tak piękny i pogodny jak tego nie pamiętam. Żniwa podobne niesłychanie wczesne bo od 15 lipca rozpoczęte, tak zaś szczęśliwe i bez przeszkody, że oto zale dwie w drugiéj połowie września deszczyk się pokazał. Tą sprzyjającą okolicznością która zbyt rzadko się trafia, więksi producenci mogli swoje żniwa bez wielkiéj trudności ukończyć, bo po zniesieniu daremszczyzn i najmu obowiązkowego niektóre Dwory więcéj jak o połowę robocizny straciły; jest to święta i należna włościanom sprawiedliwość, ale to nieszczęście że oni jeszcze swego dobra nie pojmują i tego wielkiego kapitału najpewniejszego: to jest, pracy swych rąk, cenić nie umieją, nie pod względem wymagania zapłaty za robotę bo w tém przesadzają, ale marnując czas tak drogi, nie zamiłowali jeszcze w lepszym bycie, potrzeby ich są zbyt ograniczone, a na przejście to trzeba będzie poczekać. Kraj nasz stosunkowo do rozległości nie jest tak nieludnym, o ile brak robotnika uczuwać się daje, ale też pomiędzy ogólną ludnością jest ⅓ żydów ubogich żyjących bez pracy, którzy tylko martwemi są konsumentami, a włościanie, szczególniéj klassa komorników po wsiach, muszą się dopiero zachęcić. Gospodarze zaś na kilku morgach osiedli, sami w tém roku najemnika potrzebowali, i trudna była z niemi emulacja; dopiero siebie obrobiwszy pomagali dworom. Oczynszowanie tak z epoki czasu jak dowiedzionéj potrzeby podniesienia bogactwa krajowego, jak i niewłaściwych a przykrych stosunków pomiędzy dworami a włościanami, staje się coraz wymagalniejsze dla tego też więcéj jak kiedykolwiek posiadacze rozleglejszych włości starać się powinni; o zmniejszenie zbytecznych niw dworskich i sprowadzenie kolonistów obcych. Kiedy w innych krajach jest tak powszechny kłopot o pracę dla pragnących tejże robotników, jakżeby ich to zachęcić aby téj pracy nie szukali po za Antlantykiem, kiedy ją mają u tak bliskich sąsiadów.

Tylko nam robotnika potrzeba wedle cen stoosownych, a dopiero będą gospodarstwa w postępie.

Ceny zboża, jak dzisiaj, nie mogą jeszcze stanowić zasady, probują niektórzy spekulanci ruchu handlowego i na dostawę w bieżącym miesiącu zakupuje na Wisłę po 24 złp. korzec pszenicy. Jeżeli będzie dalsze wymaganie za granicę, ceny mogą bydź średnie: w przeciwnym zaś razie czekałaby nas niesłychana taniość, czego dowodem rok zeszły.

O te czasy przeszłego roku, dla nieurodzaju ziemniaków, handlujący chcieli ubiedz wypadki i jedni przed drugiemi zamawiali kupna, podnieśli bez żadnéj zasady cenę produktów drożéj u nas jak za granicą, sami się sparzyli a producenci bardzo źle wyszli, bo rzadko kto miał kupca aby mu zapłacił stargowane zboże, z tego zawód, ustąpienia i t. d. a produkta zeszły do bardzo nizkich cen, bo pszenicę po 2 ruble, żyto po 1 rublu korzec już płacono. Ziemniaki zaś na wiosnę były za pół darmo.

Rolnik z Stopnickiego.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 4 października 1848 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	82	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	101	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	65½	65
„ Listy Zastawne	90¾	—
„ Listy Zastawne nowe.	90½	—
„ Obligacje Udziałowe	—	93
„ Obligacje 500 złotowe.	67	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	77½	—
lit. B. 200 „ . . .	—	13
procentowe „ . . .	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 6 października r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	24½	
Pszenicy ditto	4	69—	
Grochu polnego	2	47½	
„ cukrowego	2	77½	
Fasoli. . . .	4	5—	
Gryki. . . .	--	——	
Jęczmienia . .	2	20 —	
Owsa . . .	1	43½	
Mąki pszen. pr.	5	21—	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	33½	
„ żytn. pytlo.	3	——	
grycz. kor. 4 ćw.	2	92½	
Kaszy jaglannéj.	4	36—	
„ grycz. zw.	3	99—	
„ drobnéj.	8	70—	
„ jęcz. perło.	--	——	
„ „ ordyn	2	43—	
Siana cet. 100 f.	—	58½	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	24—	—	——
Siana fura 1 k.	2	——	3	60 -
„ „ 2 k.	3	15 —	6	——
Słomy fura zw.	1	20—	1	80—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	45—	49	27½
„ średni.	27	50—	36	——
„ lichy.	22	50—	27	——
Cielę. . .	—	——	—	——
Baran. . .	1	80—	2	22½
Wieprz dobry.	13	50—	21	90 -
„ średni.	10	50 -	13	——
„ lichy.	7	50—	10	——
Masła funt.	—	14½	—	——
Słoniny „	—	12 —	—	——
Kartofli korzec	—	78—	—	——
Okowity garn.	1	22—	—	——
Szumówki gar.	—	72 —	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 401 z różnych miejsc królestwa sztuk 213 ogółem wołów sztuk 614 wieprzy 378 cieląt — baranów 1092 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 466 wieprzy 325 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 października 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. .	—	—	94	95
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	93	60	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	144	75	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6	55	6	51
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	100	—	—	—
Petersburg ditto. .	1 M. .	—	—	100	50
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	91	80	-	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs. .		67	33⅓	67	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100 .		14	37½	14	32½
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		64	20	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 17½